

ECHO KRAKOWA

 Nr
237
(528)

Rok II.

Kraków, piątek 29 sierpnia 1947 r.

Komendant główny WiN-u

przed sądem

Najpierw „propaganda szeptana” potem akcja „O”

KRAKÓW. Po wtorkowych zeznaniach osk. Mierzwy, wybitnego działacza PSL, w środę stanął przed sądem drugi czołowy oskarżony w tym procesie, Franciszek Niepokólczycki, oficer zawodowy, komendant główny WiN od stycznia do października 1946 r., tj. w okresie po aresztowaniu Rzepeckiego.

Niepokólczycki do zarzucanych mu czynów przyznaje się częściowo, do winy — całkowicie. Opowiada o swym współdziałaniu w grupie oficerów AK, która wśród 6.000 oficerów obozu w Woldenbergu narażała się na izolację za nawoływanie do powrotu. Wróciwszy do kraju, Niepokólczycki przyjmuje od Rzepeckiego stanowisko zastępcy komendanta obszaru delegatury w Krakowie. Na polecenie Sanocji przejmuje organizację „Nie” z siecią informacji, aparatem propagandy, łącznością i funduszami. Odczesny stosunek do „lasu” nazywa niechętnym, pragnie oprzeć się w terenie na nowych ludziach, powstaje WiN z terminem działania — jak zapewnia oskarżony — jedynie do wyborów.

W styczniu 1946 r. aresztowany został ówczesny komendant główny WiN Sławbor. Niepokólczycki czeka na oficjalną decyzję z Londynu. Kontaktuje się z Ireną Soldau, daje jej fotomateriał informacyjny i przekazuje uszny raport o sytuacji, zapowiadając, iż czeka decyzji z Londynu do

1 czerwca 1946 r., a potem będzie się uważał za zwolnionego z obowiązku posłuszeństwa. Z takim samym raportem wysyła pułkownika Rolewicza i inne ekipy, nie otrzymując żadnej odpowiedzi. Dochodzi go tylko nieoficjalna decyzja VI oddziału sztabu w Londynie, że WiN należy rozwiązać.

W międzyczasie w Warszawie powstaje „Komitet porozumiewawczy stronnictw Polski podziemnej”, w którym oskarżony widzi „zamach na niezależność WiN-u”.

Stosunek do Andersa oskarżony charakteryzuje jako negatywny, a o wysłaniu przez jego ludzi raportów informacyjnych do Andersa dowiedział się — jak twierdzi — w śledztwie.

Zbierana w terenie informacja nosiła — zdaniem oskarżonego — charakter polityczny. Nadsyłane mu z terenu materiały wojskowe i spisy członków PPR — Niepokólczycki nazywa — „kłopotem w robocie sztabowej”. Podkreśla, że w raportach znajdowały się wiadomości, stanowiące naruszenie tajemnicy wojskowej, tłumaczy to jednak „okupacyjnym nawykami”. — „Moja вина jest — dodaje Niepokólczycki — że nie dałem rady do szczeru wypełnić tendencje do zbierania wiadomości o charakterze wojskowym, z naruszeniem tajemnicy wojskowej”.

Propaganda WiN nosiła w pierwszym okresie charakter propagandy szeptanej, potem przyszła kolej na akcję „O”. Jako materiał do propagandy służyły m. in. sfalszowane komunikaty KC PPR, oraz zredagowana przez WiN broszurka rzekomych pępowców.

KONTAKT Z UPA

Niepokólczycki polecił Strzałkowskiemu nawiązać kontakt z UPA celem — jak tłumaczy — zapobieżenia wyrzuceniu ludności polskiej. Oskarżenie z tytułu tego kontaktu uważa za najbardziej niebezpieczne dla siebie. — Porozumienia z UPA nie zawierałem. Nie wiedziałem, że rozkaz mój znajdzie efekt w postaci rozpatrywania przez sąd. Nie mniej to był błąd polityczny dużej miary.

Niepokólczycki wspomina dalej o kontaktach z ambasadami obcych mocarstw. Kontakty te były potrzebne — jak zapewnia — tylko dla łączności z oddziałem VI w Londynie. Niepokólczycki uważał się za podwładnego sztabu londyńskiego (Bora-Komorow-

skiego) i przez ambasady szukał kontaktów do tego sztabu.

Oskarżony powraca jeszcze do zagadnienia „lasu” i utrzymuje, iż był za jego rozładowaniem. „Las” — to spadek po początkowym okresie niepodległości, rezultatem błędów, popełnionych wskutek niewyraźnych rozkazów AK.

Nawiązując do sprawy stosunku do PSL, Niepokólczycki mówi o presji dołów w kierunku współpracy z tym stronnictwem, czemu nie potrafił się oprzeć.

Następują pytania prokuratora. Oskarżony nadmienia, że brygady wywiadowcze (BW) weszły organizacyjnie w skład WiN-u. Zakres rzeczowy wywiadu WiN dotyczył wyłącznie — według wytycznych — zagadnień politycznych. Praktycznie zdarzały się wiadomości o charakterze wojskowym. — „Często wcale ich nawet nie czytałem” — zapewnia Niepokólczycki. Wywiad polityczny miał dać obraz stosunków w partiach oraz ilustrować „ogólne przebiegi działalności władz bezpieczeństwa”. Akcja kontrwywiadu służyła dla ochrony własnych ludzi przed zamierzonymi uderzeniami władz.

Prok.: Czy i w jakim zakresie prowadzony był wywiad gospodarczy?

Osk.: Były to rzeczy urywkowe. Dane takie poleciłem wyłączyć ze sprawozdania specjalnego, które miało pójść przez obcą ambasadę. Znajac Anglosasów rozumiałem, że chcąc uszczknąć oś dla siebie, a nie chciałem, by skorzystał z tych materiałów obcy wywiad.

Prok.: Ale oskarżony dopuszczał, że- by obcy wywiad korzystał z wiadomości politycznych?

Osk.: Tak, mieliśmy zamiar poinformować o sytuacji politycznej w Polsce, ale tylko Anglosasów.

Na sali wyraźne poruszenie.

Prok.: Oskarżony utrzymuje, że dane z zakresu wywiadu gospodarczego nie dawały obrazu sytuacji. A czy znane mu są z tych sprawozdań dane, częściowo tu już cytowane, o hutnictwie i górnictwie, stanie zatrudnienia, faktycznej produkcji i możliwościach produkcyjnych, przyczynach niewykorzystania potencjału wytwórczego, o warunkach zbytu i stanie rozrachunku?

Osk.: Przepuszczalnie wiedziałem i czytałem te dane.

Prok.: Czy uchybienia ze strony kontrwywiadu były przedmiotem uwag ze strony oskarżonego?

Osk.: Zwracałem uwagę na masę bezużytecznych szczegółów, ale nie odniosło to skutku.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proces 24 przemysłowców „Farbenindustrie”

NORYMBERGA (PAP). W dniu 27 sierpnia rozpoczął się proces 24 najwybitniejszych członków rady nadzorczej koncernu niemieckiego I. G. Farben. Prokurator generalny USA general Balford Taylor scharakteryzował w ogólnych zarysach winę oskarżonych.

Odpowiadają oni za udział w przygotowaniu i prowadzeniu agresji III Rzeszy. Za niewolnienie ludności podbitych krajów, za rabunki i nawet morderstwa. Koncern I. G. Farben przyczynił się wybitnie do rozpętania ostatniej wojny światowej.

Już w marcu 1933 r. podczas decydujących wyborów w Niemczech, koncern ten ofiarował partii hitlerowskiej 40 tysięcy marek. Już wtedy I. G. Farben przystąpiło do masowej produkcji benzyny syntetycznej. W

grudniu 1933 r. Hitler osobiście ratyfikował kontrakt między rządem niemieckim a I. G. Farben, który przewidywał podwojenie wydajności koncernu. Od początku wojny I. G. Farben wyraziło życzenie udziału w rabunku Czechosłowacji, Polski, Francji i Związku Radzieckiego.

W licznych zakładach I. G. Farben zmuszono podczas wojny do pracy 100 tysięcy deportowanych cudzoziemców. Koncern eksploatował m. in. pracę tych ludzi w fabryce gumy syntetycznej, zbudowanej w sąsiedztwie obozu oświęcimskiego. Wielu robotników obcych zatrudnionych przez I. G. Farben zmarło wskutek niełudzkiego warunków pracy. Koncern I. G. Farben był jednym z głównych ośrodków zbrojeniowych hitlerizmu.

Na polskim morzu



Wojna nerwów między Anglikami a Żydami

Ewakuacja hotelu, pogotowie policyjne

„Brytyjskie władze okupacyjne i policja austriacka mają obecnie wiele kłopotu z ożywioną działalnością terrorystycznej organizacji żydowskiej, „Irgun Zwei Leumi”. Ostatnio mnoży się ilość anonimowych telefonów, zawiadamiających o planowanych zamachach. Niedawno grożono wysadzeniem słynnego wiedeńskiego hotelu Sachera. Teraz znów jeden z komisariatów został zaalarmowany telefonicznie, że w nocy, zostanie wysadzony konsulat amerykański i jedna z fabryk w centrum Wiednia. Alarmy te okazały się fałszywe, lecz policja w danych okęgach do późna w nocy musiała pilnować zagrożonych obiektów. W Grazu, na rozkaz władz brytyjskich opróżniony został hotel Wiesera, ponieważ otrzymano pogroźki o wysadzeniu go w powiatrze. Jednocześnie w Potzleinsdorf, pod Wiedniem, zaobserwowano trzech młodych chłopców, zakopujących coś w ziemi. Spostreżeni oni jednak, że są obserwowani i zbiegli. Jak się okazało chcieli oni zakopać 12 kg materiałów wybuchowych.

Wielka kradzież dynamitu dokonana 10 sierpnia w Tyroli, zdaniem policji była dziełem organizacji terrorystycznej, która w ten sposób zaopatrywała się w materiał wybuchowy dla planowanych zamachów. Część zdobytego materiału została użyta w

czasie zamachu na pociąg pod Mallnitz.

Jak z tego wynika, żydowska organizacja terrorystyczna obrała sobie obecnie Austrię, jako pole działania i zamierza niepokoić tamtejsze brytyjskie władze okupacyjne.

Ślady zamachowców prowadzą do obozów dla uchodźców. Panują tam tego rodzaju stosunki, iż dla policji staje się wręcz niebezpieczne przekraczanie bram obozów i poszukiwanie sprawców zamachów.

W czasie dochodzeń w sprawie zamachu na pociąg pod Mallnitz, wiozący angielskich żołnierzy, powracających z urlopu w Anglii, policja austriacka schwytała jednego ze sprawców, Henocha Gąsiora, Żyda polskiego.

Gąsior został pochwycony na skutek zgubienia w czasie akcji dokumentów, odnalezionych przez policję w pobliżu miejsca zamachu. Jakkolwiek Gąsior podał nazwiska pozostałych dwóch uczestników zamachu, nie udało się ich jeszcze do tej pory zatrzymać.

Polski wniosek na Radzie Bezpieczeństwa przyjęty z rzadką jednomyslnością

NOWY JORK (PAP). Kończąc debatę w sprawie Indonezji, Rada Bezpieczeństwa przyjęła 10 głosami przy powstrzymaniu się od głosowania jedynie Wielkiej Brytanii rezolucję polską, przypominającą rządowi holenderskiemu i indonezyjskiemu zalecenie w sprawie zaprzestania ognia.

Uchwalenie rezolucji polskiej z tak rzadką jednomyslnością zostało poprzedzone na porannym posiedzeniu Rady ożywioną dyskusją. Rezolucja polska głosi, że Rada Bezpieczeństwa przypomina stronom w sporze holendersko-indonezyjskim, że 1 sierpnia br. poleciła im zaprzestania działań wojennych i wzywa obie strony do podporządkowania się decyzji Rady.

W toku dyskusji przedstawiciel Holandii Van Kleffens wystąpił z poważnym oskarżeniem Indonezyjczyków o rzekome okrucieństwa wobec ludności chińskiej na Jawie i wyraził wątpliwość, czy rezolucja polska zapobiegnie podobnym wydarzeniom w przyszłości. Przedstawiciel polski oświadczył wówczas, że jedynym celem rezolucji polskiej jest doprowadzenie do efektywnego zaprzestania działań wojennych w Indonezji na okres badań konsultów zagranicznych w Batawii. Delegat polski zwrócił uwagę na znany powszechnie fakt, że niestety działania wojenne w Indonezji trwają i jakkolwiek delegacja polska nie zamierza wypowiadać się na

temat winy którejkolwiek ze stron, to jednak pragnie zawieszenia działań wojennych.

PRZECIWIW WOJSKOM OBCYM W BASENIE ŚRÓDZIEMNOMORSKIM

Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przemawiał delegat Polski Juliusz Suchy, ponawiając argumenty w sprawie konieczności wycofania wojsk brytyjskich z Sudanu. Delegat Polski sprzeciwił się równocześnie propozycji brazylijskiej, aby spór brytyjsko-egipski oddano do polubownego obustronnego załatwienia. Przedstawiciel Polski wyraził wątpliwość czy jakkolwiek rezolucja Rady Bezpieczeństwa, nie czyniąca żadnego postulatu sprawiedliwości wobec Egiptu, potrafi powstrzymać rozwój uczuć wolnościowych.

Delegat Syrii Faris el Khouri w jak najostrzejszych słowach zaatakował fakt okupacji Sudanu przez wojska brytyjskie. Wypowiedział się on za opróżnienie całego basenu śródziemnomorskiego z wojsk obcych. Obecność tych wojsk na terytorium suwerennych małych państw powinna być uważana za jaskrawą agresję.

W kilku wierszach

Zgodnie z decyzją ministerstwa oświaty federacji rosyjskiej, z początkiem nowego roku szkolnego zostaje wprowadzony do programów szkół średnich język łaciński.

W kołach londyńskich coraz uporczywiej krąży pogłoski, iż rząd brytyjski zamierza w najbliższej przyszłości wznowić rokowania handlowe ze Związkiem Radzieckim. W tym celu z polecenia brytyjskiego ministra handlu Crippsa gromadzone są zapasy towarów, t. zw. „Pool of goods”.

Choroba dyplomatyczna

Sprawa traktatu pokojuowego z Austrią odłożona

WIEDEŃ. Sprawa traktatu pokojowego z Austrią nie jest dla Stanów Zjednoczonych sprawą pilną. Odwołanie przedstawiciela Ameryki, Dodge'a, z komisji traktatowej, zostało podobno umotywowane w ten sposób, że ministerstwo spraw zagranicznych nie widzi w tej chwili możliwości dojścia do porozumienia w tej sprawie z innym zainteresowanym państwami, a nie ma najmniejszego zamiaru iść na ustępstwa.

„Wiener Kurier” podał w tych dniach do wiadomości, że również zastępca Dodge'a, David Ginsburg, „nagle zachorował” i „musiał być umieszczony w szpitalu”. W ten sposób pertraktacje, dotyczące traktatu pokojowego z Austrią stanęły na martwym punkcie.

Prasa angielska odnosi się również sceptycznie do możliwości rozwiązania zagadnienia „niemieckiej własności” przez sojuszniczą komisję traktatową. Rzecznik brytyjskiego Foreign Office podkreślił swą solidarność ze stanowiskiem Ameryki.

Jak widać z powyższego, ani w Waszyngtonie, ani też w Londynie nie istnieje obecnie życzenie doprowadzenia do zawarcia traktatu pokojowego z Austrią.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ONZ, delegat syryjski Faris Al Khouri, na wniosek sekretarza generalnego Trygve Lie, zaproponował wycofanie wniosku Austrii o przyjęcie jej do Narodów Zjednoczonych do chwili, gdy traktat pokojowy z Austrią zostanie ratyfikowany.

Taki sam wniosek pisemny złożył Trygve Lie w sprawie przyjęcia do ONZ Węgier, Włoch, Rumunii i Bułgarii.



ZIEMIA ZNOWU CZEKA

ZYCIE WARSZAWY

stwierdza, że tegoroczne zbiory są lepsze od zbiorów w roku ubiegłym. Pracę nad zaoraniem i obsianiem ziem, które uległy zniszczeniu na wiosnę, jak również prace całego rolnictwa — uznać trzeba za wykonane według planu. Nie zwalnia to od dalszych wysiłków, aby wyrównać deficyt zbożowy (1,5 miliona ton). Władze udzielają szerokiej pomocy rolnikom.

W ZAKRESIE zwiększenia siły pociągowej, której brak tak bardzo odczuwają nasze gospodarstwa rolne, państwo uczyniło duży wysiłek. A więc: zakupy za granicą traktorów, podjęcie krajowej produkcji traktorów, import kilkudziesięciu tysięcy sztuk koni. Oczywiście te ilości nie rozwiążą naszych trudności w zakresie siły mechanicznej i sprzętu w rolnictwie, jednak w znacznym stopniu trudności te łagodzą.

Chłop, robotnik rolny, osadnik, administrator majątku państwowego, członkowie spółdzielni parcelacyjno-osadniczych przystępują więc do tegorocznego siewu jesiennego w warunkach o wiele korzystniejszych, niż poprzednio.

Chodzi więc o to, aby te zwiększone możliwości materiałowe i finansowe, jakie Państwo z wysiłkiem zgromadziło, zostały w pełni jak najcelowiej przeznaczone i zużyte.

Chłopi otrzymują kredyty na pomoc siewną dla najbardziej potrzebujących

Aby dopomóc rolnikom do obsiania pól, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych uchwalił uruchomienie 300 milionów złotych kredytu dla gospodarstw chłopskich na ziemiach dawnych na okres nadchodzącej jesieni. Największą pomoc zostanie udzielona województwom, w których znajdują się t. zw. tereny przyczółkowe: rzeszowskiemu i kieleckiemu oraz województwu warszawskiemu, gdzie ludność wiejska ucierpiała najwięcej w czasie tegorocznej powodzi. Województwo warszawskie otrzyma 55 milionów złotych krótkoterminowego, a kredytu średnioterminowego 16,100.000 złotych. Województwo kieleckie otrzyma 44,300.000,

Kontakty i przerzuty zagraniczne WiN-u

Dalszy ciąg zeznań Niepokólczyckiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Prok.: Jakim celem służył wywiad WiN-u?

Osk.: Służył dla propagandy.

Prok.: Wywiad jest przecież rozpoznaniem tego, kogo się bada?

Osk.: Tak. W deklaracji WiN mówi się również o inspiracji na partie polityczne. Poza tym wiadomości wywiadu służyły nam dla własnej orientacji.

Prok.: Oskarżony jest czołową postacią tego procesu i zachowuje się b. po żołniersku. Proszę powiedzieć tak właśnie po żołniersku, czy były jeszcze inne, głębsze cele tego wywiadu, przeznaczone dla małego grona osób wtajemniczonych?

Osk.: Nie. Stanowiliśmy zespół ludzi, który już nie może zrobić czegoś większego.

Prok.: Czy w kontakcie z dyrektorem VI oddziału sztabu londyńskiego, wywiad wasz nie miał innych celów?

Osk.: Z Londynu nie otrzymywałem niczego.

Prok.: Czy ktoś z podwładnych oskarżonego nie wysuwał zastrzeżeń, że wywiad WiN sprzedaje się obcemu wywiadowi?

Osk.: Nie przypominam sobie. Zawsze mówiłem, że będziemy pracowa-

wali tak, by nam nie zarzucono, że jesteśmy obcym wywiadem.

Prok.: Czy były wypadki, żeby oskarżony przeoczył i żeby poszedł zagranicę materiał szpiegowski, a więc z zakresu wywiadu wojskowego, gospodarczego lub kontrwywiadu?

Osk.: Możliwe.

Prok.: Kto stał na czele oddziału VI-go?

Osk.: Szefem „szóstki”, oddziału sztabu w Londynie dla spraw kraju był pułk. dypl. Bokszczyński.

Po szeregu pytań, dotyczących współpracy oskarżonego ze Strzałkowskim, oraz z siatką jego wywiadu, prokurator przechodzi do zadawania pytań idących w kierunku wyjaśnienia kontaktów łączących WiN z U. P. A.

W swych odpowiedziach oskarżony twierdzi, że zasadniczym powodem, dla którego WiN nawiązywał łączność z UPA była chęć zapobieżenia dalszemu mordowaniu ludności polskiej przez terrorystyczne bandy ukraińskie.

Prok.: A czy oskarżony, mający dnie doświadczenie z czasów okupacji wyobrażał sobie wejście w porozumienie z Niemcami, celem zniesienia przez nich stosowanego terroru?

Osk.: Tego sobie nie wyobrażałem.

Prok.: A jak wobec tego oskarżony uważał to za możliwe w stosunku do UPA?

PRÓBY ODWOŁANIA SIĘ DO...
UCZUC LUDZKICH MOŁOJCÓW
Z UPA.

Oskarżony niejasno tłumaczy, że nawiązywanie kontaktów z UPA traktował jako próbę... odwołania się do ludzkich uczuć poszczególnych mołojców — dowódców band.

Prok.: Oskarżony słyszał, z jaką a-bominacją wyrażał się Mierzwa o oskarżonym i jego kolegach. Czy oskarżonemu tak samo przykro, jak Mierzwie siedzieć tu obok niego na ławie oskarżonych?

Oskarżony po chwili milczenia niejasno i z wahaniem mówi, że dopiero ostatnio rozorientował się w jak wielkim rozmiarze występuje powiązanie WiN z PSL.

Prok.: Co miało oznaczać wydane przez oskarżonego w lutym 1946 r. zarządzenie, aby powiadomić PSL, że materiały dostarczane przez siatkę Strzałkowskiego pochodzą z tego samego źródła?

Osk.: Stwierdziłem, że różnym sposobem ludzie z PSL do nas podchodzą i że pod wpływem tych rozmów nasi ludzie zaczynają dawać materiały. Dałem więc to, aby niedozorientować NKW od kogo te materiały pochodzą.

Prok.: Dla kogo w NKW te materiały były przeznaczone?

Osk.: Wiedziałem o tym ludzie, którzy je dostarczali. Ja sobie dokładnie nie przypominam.

Prok.: W jakim celu wystąpiłicie materiały do NKW?

Osk.: Wysyłanie to była sprawa dołów i od nich wyszło. Ja sam chciałem od PSL odejść, bo wiedziałem, że jest w nim dużo ludzi, którzy do nas podchodzą i pewne rzeczy narzucają, ja zaś stałem na stanowisku niezależności WiN-u od PSL, jak i Stronnicwa Narodowego, które pewne rzeczy na moją siatkę dawały.

Prok.: Jak WiN wyobrażał sobie wybory w perspektywie swych możliwości?

AGITACJA PRZEDWYBORCZA
NA RZECZ PSL

Osk.: Myśmy sobie powiedzieli, że wszystko zrobimy za agitację na rzecz PSL, na które postawił WiN.

Prok.: Czy obliczaliście, że stawka na PSL jest realna? Czy liczyliście jeszcze na coś innego?

Osk.: Przeprowadzone przeze mnie obliczenia naszych sił było raczej pesymistyczne. Liczyliśmy jeszcze na inne siły, jak odpowiednie memoriały do ONZ, w których chodziło o wywołanie interwencji dyplomatycznej.

Prok.: Jak miała wyglądać ta interwencja dyplomatyczna?

Osk.: Przeprowadzenie wyborów pod kontrolą mandatariuszy uchwał poczdamskich.

Z następnymi odpowiedziami oskarżonego wynika, że memoriały WiN-u do ONZ były opracowane w lecie 1946 r. przez komendę obszaru centralnego WiN wraz z zespołem ludzi, mających wejść w skład komisji porozumiewawczej podziemnych stronnictw politycznych. Memoriały te były opracowane w trzech różnych redakcjach, tłumaczone na język angielski i podpisane przez komitet porozumiewawczy, w skład którego wchodził: WiN, Stronnicwo niezaw-

isłości Narodowej, WRN i Stronnicwo Narodowe.

WARUNKIEM PRZEPROWADZENIA
WYBORÓW — PRZYSŁANIE
WOJSKA

Prokurator cytuje fragment z memoriału, podający, że warunkiem, pod którym mogą odbyć się wybory, jest przysłanie do Polski oddziałów wojskowych. Dalsze cytowane przez prokuratora fragmenty memoriału zawierają momenty szkalujące Wojsko Polskie.

Prok.: I takie rzeczy oskarżony przepuścił przez swoją korektę?

Oskarżony milczy.

Następne pytania prokuratora związane są z kontaktami zagranicznymi WiN, oraz jego drogami przerzutowymi zagranicę.

Oskarżony przyznaje, że on sam dąży wyłącznie do uzyskania kontaktu z VI-tym oddziałem sztabu generalnego w Londynie, oraz twierdzi, że nic nie wiedział o przekazywaniu materiału WiN-u Andersowi.

Prok.: Kto to był „Olgiard”?

Osk.: To był mój zastępca pułk. Rolewicz.

Prok.: Czy on jeździł do Londynu?

Osk.: Tak, w sierpniu wyjechał z materiałami i konkretnymi poleceniami do „szóstki”.

Prok.: A kiedy Rolewicz wrócił?

Osk.: On w ogóle nie wrócił z Londynu.

Prok.: Czym oskarżony tłumaczy, VI-ty oddział nie przysłał wam rozkazów?

Osk.: Nie umiem tego dobrze wytłumaczyć. Po powrocie z Londynu Soldau mówiła mi, że został ktoś wyznaczony na teren, aby zabrać miny te doly, które ja organizacyjnie trzymałem.

„TRICK PROPAGANDY”

Prok.: Na jakim obszarze „akcja O” najlepiej się powiodła?

Osk.: Na obszarze południowym w wykonaniu BW t. zn. siatki Strzałkowskiego.

Prok.: Kto był autorem fałszywych i prowokacyjnych materiałów w „akcji O”, które zostały włączone jako załączniki do memoriału skierowanego do ONZ?

Osk.: Obszar południowy.

Prok.: Czy ta okoliczność, że były to dokumenty fałszywane i służące do prowokacji nie odstręczało was od ich zastosowania?

Osk.: To był trick propagandy.

Prok.: Czy uważacie, że propaganda nie ma żadnych zasad i skrupułów?

Osk.: Ja się na propagandzie nie znam. Mój zastępca Rolewicz mówił mi, że w propagandzie różne chwytły są dozwolone.

Wielka Brytania zaciska pasa

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski ogłosił program gospodarczy, przewidujący dalsze ograniczenia racji żywnościowych, spóżywania benzyny i wyjazdów za granicę, dzięki którym spodziewa się zaoszczędzić na imporcie 228 milionów funtów szterlingów rocznie.

Ograniczenia racji żywnościowych dotyczą przede wszystkim mięsa. Znacznie zostały zmniejszone przydziały dla restauracji. W hotelach po 2-dniowym pobycie wymagane będą specjalne książeczki żywnościowe. Zabroniony zostanie import pewnych luksusowych artykułów spożywczych.

Właścicielom prywatnych pojazdów mechanicznych benzyna będzie wydawana jedynie dla celów uznanych za konieczne dla „życia narodu”. Przydziały takie otrzymywać będą lekarze, wyżsi urzędnicy itd. Ograniczenia wyjazdów za granicę, które początkowo miały obowiązywać od 1 października, wejść w życie niezwłocznie. Osoby, wyjeżdżające w celach handlowych będą mogły wydawać dziennie 8 f. szterlingów, zamiast przewidzianych dotychczas 10. Po 1 października wyjazdy dla celów rozrywkowych zostaną całkowicie zabronione.

Dalsze obrady nad sprawą Algieru

PARYŻ (PAP). W toku dalszej dyskusji nad sprawą statutu Algieru, Zgromadzenie Narodowe przyjęło m. in. postanowienia w myśl których zgromadzenie algierskie będzie się składało z 120 członków, w tym 60 przedstawicieli t. zw. pierwszego kolegium (obywateli francuscy) i 60 przedstawicieli drugiego kolegium (reszta mieszkańców Algieru). Zgromadzenie to ma być wybierane na okres 6-letni w powszechnym głosowaniu. Każdy wyborca Algieru w wieku lat co najmniej 23, może być wybrany do jednego lub drugiego kolegium.

Rząd francuski dopuszcza tranzyt z Hiszpanią

PARYŻ (PAP). Donoszą oficjalnie, że poczynając od 1 września br. dozwolony będzie tranzyt obywateli francuskich przez Hiszpanię, jak również tranzyt obywateli hiszpańskich przez Francję. Zarządzenie to umotywowane prośbami urzędników francuskich z Marokka, którzy wobec braku połączeń morskich mieli trudności w podróży do Francji. Rząd francuski zaznacza, że poza tym ogólne postanowienia, dotyczące zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej pozostają bez zmiany.

Dziesięciokrotnie zarabiali, wysyłając znaczki zagranicę Apetyty zostały poskromione

ŁÓDŹ (PAP). Przeprowadzona ostatnio przez władze skarbowe lustracja zakładów filatelistycznych doprowadziła do wykrycia szeregu przestępstw natury walutowej, jak również do wykrycia obrotów ukrytych i niewykazanych w zeznaniach

Mamy nawet statki rybackie

Połowy dalekomorskie rozpoczęte

Podczas gdy miejscowości kuracyjne i wypoczynkowe na wybrzeżu powoli pustoszeją w Pucku, na Helu i we Władysławowie rozpoczęły się okres najintensywniejszych połowów dalekomorskich. Począwszy od połowy sierpnia rybacy wyruszają na pełne morze i nie bacząc na częste w okresie jesiennym i zimowym sztormy, zapuszczają się na najliczniejsze w tym czasie ławice śledziowe. Obecny sezon zapowiada się pomyślnie, gdyż przez letnie miesiące przybyło nam silnych i dobrze wyposażonych motorowo-żaglowych statków (zw. ługrami). Poza tym pracę rybacką ułatwia znacznie to, że czuwa nad nimi państwo i oddaje na ich usługi laboratoria, pracownie uczynnych i kartografów. Najobfitsze połowy śledziowe odbywają się na wodach dość odległych od naszych wybrzeży: rybacy nasi bazują wówczas przeważnie w portach holenderskich i belgijskich.

podatkowych. Stwierdzono mianowicie, że właściciele sklepów filatelistycznych, oprócz systematycznego zatajania obrotów, wysyłali znacznie większe znaczki pocztowe za granicę — gdzie sprzedawali je często z 1000 procentowym zyskiem. Uzyskaną w ten sposób obcą walutę spieniężali na czarnym rynku, czerpiąc nielegalnie olbrzymie zyski. W wypadkach zatajania obrotów władze skarbowe stosują domiar podatków: obrotowego i dochodowego, sprawy zaś należy użyć walutowych kierowane są do Komisji Specjalnej. Do dyspozycji delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi przekazany został m. in. jeden z najbogatszych handlarzy znaczków pocztowych, inż. Juszczyk, który naraził skarb państwa na poważne straty z tytułu niezapłaconych podatków oraz przeprowadził nielegalnie poważne transakcje walutowe. Akcja kontroli sklepów filatelistycznych trwa.

Fraszka na dziś

Zarządowi Miejskiemu poświęcam

Lata piaszek po ulicy, zbiera sobie w kosz pszenicę, co zbiera — dzióbkiem kole — na ulicy, jak w stodole!

J. OZOREK

Z wizytą w Krynicy

ZYCIE KULTURALNE

Życie kulturalne w Krynicy ma piękne i stare tradycje. Zdrojowisko, uczęszczane także i w czasach zaborców, przez całe społeczeństwo polskie, a zwłaszcza kuracjuszy z Królestwa, stało się już dawno i pozostało dzisiaj ośrodkiem łączności, wymiany myśli między dzielnicami. Ster tego życia dzierży zawsze świat literacki, artystyczny i dziennikarski. Bywał tutaj i pisywał J. I. Kraśzewski, bywali Asnyk i Władysław Belza, który pisywał legendy krynickie. Wysyłała stąd przesłane felietony Gabriela Zapoleka. Ratował tu gasnące życie Władysław Reymont. Tu urządził wieczory autorskie Boy oraz szeregi wybitnych pisarzy. Przejżdżają, pracują i wystawiają w Krynicy malarze: prof. Leon Wyczółkowski, rzeźbiarz Janowski, St. Niesiołowski i inni. Tu słuchali kongregowicy zakazanych w caracie arcydzieł Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, Zapolekiego i t. d.

BRAK BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI HAMUJE ROZWÓJ

Największą bolączką Krynicy jest obecnie — brak bezpośredniej komunikacji kolejowej, co hamuje w dużej mierze rozwój uzdrowiska i wpływa

na kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby, które, jak np. węgiel sprowadza się drogą określoną przez Czechosłowację. Od dwóch lat trwa odbudowa tunelu pod Zegiestowem, zniszczonego przez cofającego się okupanta. Jak wtajemniczeni twierdzą, prace przy budowie tunelu rozplanowane zostały na dalsze dwa lata.

NOWE OBLCZE KRYNICY

Kto dzisiaj, jadąc do Krynicy, spodziewa się zobaczyć przedwojenną publiczność, zamkniętą w ekskluzywnych kółkach i kółeczkach, „elity 10 tysięcy”, myli się całkowicie. Krynica zmieniła swoje oblicze. To, co przede wszystkim uderza, to olbrzymia ilość „wczasowiczów” i młodzieży, przeciagającej przez uzdrojowisko w zwartych szeregach ze śpiewem.

Dla nich Radziejowa, Prechyba, Rogacz Wielki, Pisana Hala, Heleja-szówka mają jakiś szczególny, tajemniczy czar, odkrywają przed nimi nowe nieznanne światy.

Wspaniałe wille i gmachy hoteli krynickich otworzyły im swoje podwoje. Nad każdą z tych wili widnieje napis: „Dom wypoczynkowy Związku Zawodowego...”

Pościg za złodziejką dał wyniki

Ledwo Helena Ostaszewska wysiadła na peronie Dworca Wschodniego w stolicy, trzymając w rękach sporą paczkę, gdy poczuła, że jakaś kobieta wrywa jej ją i ucieka w kierunku wyjścia. Paczka zawierała zegar ścienny, bukićki dziecięce, bielinę damską... (Ostaszewska przybyła przed chwilą do Warszawy z Sapieszyna w powiecie wejherowskim (na Pomorzu). Nie zrezygnowała ze swego dobytku i ruszyła w pościg za złodziejką.

Widząc, że złodziejka wsiadła do dorożki — zdążyła zapamiętać numer.

Sprawczyni kradzieży dobrze trafiła, jeśli idzie o dorożkę, gdyż wystarczyło, że oświadczyła: — Jedź pan szybko, ukradłam pakunek, jak się pan pośpieszy to podzielię się z nim za wartość... Mistrz bąta Edward Wachowicz zawiózł złodziejkę do mieszkania swej matki.

Wkrótce całe towarzystwo znalazło się pod kluczem: część skradzionych rzeczy władze MO zastały w mieszkaniu Wachowicza, a kiedy po zegar zgłosiła się Henryka Miłkowska została i ona zatrzymana. Rozpoznano ją jako zawodową złodziejkę.

Zdobycie amerykańskiego męża, to pozyskanie sympatyka dla Niemiec

Politykę robią kobiety

(Korespondencja RAP z Niemiec)

Któż nie pamięta żwawych szeregów niemieckich dziewcząt głośniejszymi wrzaskami „Heil” witających swego wodza? Któż nie pamięta tysięcy Niemek wiernie służących Hitlerowi i jego zbrodniczym ideom? Któż nie pamięta tego ogromnego entuzjazmu z jakim uczęszczały one na ćwiczenia w mundurach BDM? Ich jedynym celem była służba dla „wielkości narodu niemieckiego”, sprowadzająca się do rodzenia aryjskich synów, przeważnie zastąpić swych, przeważnie nielegalnych ojców w szeregach SS.

Wojna zakończyła się klęską. Hitler odszedł, ale pozostała jego „nauka”. W duszach dziewcząt niemieckich wychowywanych przez hitleryzm, pozostał jad demoralizacji i obłędna mania „wielkości niemieckiej”.

NA ULICACH BERLINA

Nie rozlega się dziś wśród murów Berlina ochryple wołania „Heil” i „Sieg”. Nie widać na ulicach Berlina umundurowanych, wymusztrowanych dziewcząt. Dziś Berlin i całe Niemcy stały się ogromną areną, na której paradują wymuskane, wymalowane panienki, usiłujące za wszelką cenę wybić się z ogólnego tłumu i zwrócić na siebie uwagę.

Oto trzy panny. Noszą jaskrawe, po amerykańsku skrojone bluzki i

spódnice. Karminowe warpi i prawie fioletowy manicure na tle obfitego uszmiłkowanej twarzy, dopełniają widoku. Trzy typowe „wampy” żywcem przeniesione z Hollywood. Wystarczy jednak spojrzeć wokół, aby dostrzec setki takich samych kobiet. Istna galeria „wampów”. Wszelkiego gatunku.

Czekają, aż spojry na którąś z nich żołnierz amerykański, „Bobby” i „John” — oto szczyt marzeń tych panienek. Jeżeli spotyka już którąś takie szczęście, stała się ona przedmiotem zazdrości wszystkich innych, które z dziką wprost pasją śledzą za wiadomościami o ślubach, sprytnych rodzących z wymarzonymi „Bobby”.

Częściej jednak sprawa kończy się nie ślubem, a kilku tygodniowym pożyciem, z którego Niemka wynosi kilka skromnych upominków i „złamane” serce, a Amerykanin... nieco mniej zbudzeń w stosunku do Niemek i Niemiec.

Rośnie liczba członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

KRAKÓW (PAP). — Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozwinięto na terenie m. Krakowa ożywioną działalność, osiągając znaczny

KRAKÓW (PAP). W Krakowie zmarła znana artystka-malarka i założycielka szkoły malarstwa dla kobiet śp. Maria Niedzielska. Ze szkoły tej, w której wykładali najwybitniejsi profesorowie malarstwa, wyszło sporo powszechnie znanych malarzy jak Zofia Stryjeńska, Maria Berezowska i inne. Prowadzone przy tej szkole kursy dla dzieci czynne były potajemnie również w czasie

lat okupacji. Zmarła miała za sobą 30 lat pracy pedagogicznej, która stanowi poważny wkład w historię naszej kultury artystycznej.

Kierownik Pow. Referatu Apropowizacyjnego w Skierniewicach przed sądem

Departament Inspekcji Ministerstwa Apropowizacji skierował do Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej kierownika Powiatowego Referatu Apropowizacji w Skierniewicach, oraz jego zastępcę za niezgodne z prawem wydawanie indywidualnych przydziałów pracownikom Starostwa, oraz innych instytucji.

Pomimo zakazu wymiennie wydawał w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca br. indywidualne deputaty, narażając Skarb Państwa na straty w sumie zł 3.516.890.

Należy dodać, że tego rodzaju przestępstwa są objęte ustawą o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

Czytelnicy piszą:

To za drogo!

„Barwne afisze zapowiadające występy znanych artystów scen warszawskich: Zofii Lindorówny i Mariana Wyrzykowskiego ucieszyły nas bardzo. Czekaliśmy po prostu niecierpliwie na ich przyjazd, niestety, jak się okazało, ceny biletów są tak wygórowane od 300 do 500 zł., że nie wielu z nas będzie mogło obejrzeć komedię pt. „Kochanek to ja”.

Czy administracja Teatru zdała sobie sprawę, że Kraków jest miastem ludzi pracy, którzy nie posiadają wysokich uposażeń?

Prosimy więc P. T. Administrację, aby udostępniła nam zobaczenie artystów warszawskich przez obniżenie cen biletów”.

Uroczyste wręczenie stałych legitymacji partyjnych członkom PPR w Min. Spraw Zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych uroczyste wręczenie stałych legitymacji członkom Polskiej Partii Robotniczej.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele kół partyjnych PPS, SL i SD.

Na wstępie przemówił przedstawiciel Komitetu Warszawskiego PPR, ob. Starewicz, legitymacje wręczał przedstawiciel Komitetu Dzielnicy, ob. Kamiński. Pierwszą legitymację otrzymał Minister Spraw Zagranicznych, Modzelewski, po nim 183 członków, wśród nich minister Grosz i minister Olszewski.

Po wręczeniu legitymacji głos zabrał minister Modzelewski, który podkreślił wagę momentu otrzymania stałej legitymacji. Legitymacja ta, powiedział minister, okupiona jest krwią męczenników idei ruchu robotniczego; od Waryńskiego, aż do oficerów sztabu AL poległych na Starym Mieście, ginęły tysiące bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Krew ich nie poszła jednak na marne. Dziś możemy być dumni z legitymacji Partii, która swój wysiłek oddaje sprawie utrwalenia demokracji ludowej w Polsce, w legitymacji partyjnej mieści się dorobek nie tylko polskiej klasy robotniczej, ale całego świata walczącego o wolność. Partia nasza ma najlepsze tradycje polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — podkreśla minister — wzywając do zwiększenia pracy przy odbudowie ojczyzny oraz do pogłębienia ideologii partyjnej wśród członków Partii, pracujących w Ministerstwie.

Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa polskiego i żydowskiego stanie pomnik powstańców ghetta warszawskiego

Rozważana od dawna myśl uczczenia pamięci bohaterów powstańców ghetta warszawskiego znalazła swój wyraz w projekcie budowy pomnika.

W tym celu na terenie całej Polski i za granicą ukończyły się komitety budowy pomnika. Na terenie Krakowa do Komitetu Honorowego zostali zaproszeni: woj. dr. Pasenkiewicz, prezydent Wolas, gen. Prus-Więckowski, prezes W. R. N., Blak, prezes M. R. N., Zawadzki, kurator dr Białas, mgr Sztulbach, przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego, przedstawiciele partii politycznych, ob. Strzelecki, dr Drobner, prof. Krzyżanowski, poseł Kowalczyk (OKZZ), prezes Rudnicki (sądownictwo), red. Machejek, red. Balicki (Związek Dziennikarzy), dr Natanson (Zw. Li-

teratów), sędzia Sehn (Komisja do badania zbrodni hitlerowskich), płk. Książarczyk, mjr Puzio, prezes Wójcik (Organizacja Niepodległościowa), red. Hołuj, dr Siennicki (Zw. b. Więźniów Politycznych), ob. Książarczyk (Liga Kobiet), por. Szczurkowski (Liga do Walki z Rasizmem), Bačko (Zw. Inwalidów).

Pomysł artystyczny pomnika zawdzięczamy znanemu żydowskiemu artyście rzeźbiarzowi Natanowi Rapoportowi.

Bawi on obecnie w Paryżu, gdzie pracuje nad odlewem poszczególnych fragmentów pomnika. Wysoki 8-m obelisk przedstawiał będzie grupę powstańców. Odstonienie pomnika przewiduje się na dzień 19 kwietnia 48 r., w piątą rocznicę powstania.

stacja meteorologiczna. Rozpowszechniać jej komunikaty w dziennikach paręskich, to rzecz konieczna. Klimat uzdrowiska musi być lepszy, bardziej umiarkowany, niż klimat sąsiednich konkurencyjnych miejscowości kąpielowych.

Opłaci pan kilka wierszy ogłoszeń w najpoważniejszych dziennikach, a ja telegraficznie będę podawał stan pogody. Gdy bierzemy do rąk wielki dziennik, wpada nam od razu w oczy rubryka: Temperatura w Vichy, Royat, Montdore, Chatelguyon itd. w lecie. W zimie natomiast pogoda w Cannes, Menton, Nicei, Saint Raphaël. W miejscowościach tych musi być zawsze tak ciepło i pięknie, aby Paryżanin mógł sobie powiedzieć: — No, tym do brze, którzy wyjeżdżają na południe!

Andermatt zawołał:



— Do licha! Ma pan rację! Ze też o tym nie pomyślałem! Dziś jeszcze się do tego wezmę. A skoro już mówimy o takich ważnych rzeczach, pozwól pan, że zapytam, czyś napisał do profesorów Larennart i Piscalisa. Chciałbym ich mieć u siebie.

— Niestety, nieosiągalne to, panie prezesie, chyba, gdyby się sami przekonali, po wielu doświadczeniach, że nasze źródła są doskonałe.

Przechodzili koło Pawła i Gontrana, którzy właśnie przyszli, aby napić się kawy po śniadaniu. Inni goście kąpielowi przybyli także, głównie panowie, gdyż panie udają się zazwyczaj po obiedzie na godzinę, lub dwie do swoich pokoi. Piotr Martel pilnował kelnerów, wołając:

— Jeden koniak! Jedną anyżówkę! I to tym samym głębokim basem, który za godzinę rozlegał się na próbie.

Andermatt przystanął na chwilę, by porozmawiać z młodymi ludźmi, a potem znów przechadzał się z doktorem. Gontran wyciągnął nogi, skrzyżował ramiona i rozłożył się wygodnie na fotelu. Oparł szyję na poręcz,

Potem, patrząc mu prosto w oczy, powiedział:

— A ty co robisz, kiedy ci się jakaś kobieta znudzi? Pozbywasz się jej. Paweł, zaskoczony, starał się odgadnąć ukryte znaczenie tych słów, rumieniec pokrył mu twarz. Odparł szybko:

— Muszę ci jeszcze raz przypomnieć, że nie chodzi tu o zwykłą dziewczynę, ani o zamężną kobietę, ale młodą pannę, którą postępowaniem swym skompromitowałeś. To nieuczciwe.

Gontran zbliżył i przerwał mu w ostrym tonie:

— Milcz! Już za wiele powiedziałeś! A ja za długo słuchałem. Muszę ci wyznać, że gdybyś nie był moim przyjacielem, potrafiłbym ci dowiedzieć, że w takich sprawach nie żartuję. Jeszcze jedno słowo, a wszystko między nami skończy!

— Nie czuję się zobowiązany do jakichkolwiek wyjaśnień wobec ciebie, raczej ja mógłbym ich żądać. Nieuczciwym, niehonorowym nazwać można niedelikatność..., która przybrać może różne formy, jest niedopuszczalna w przyjaźni, a miłość nie wybacza jej nigdy..

Zmienił nagle ton i powiedział prawie żartobliwie:

— Co się tyczy małej Karoliny, jeżeli tak się nad nią litujesz i tak ci się podoba, to ożeń się z nią! Małżeństwo jest często najlepszym rozwiązaniem w trudnych sytuacjach. Bywa często doskonałym lekarstwem i najlepszym sposobem uchronienia się od uporczywych nadziei. Jest ładna, bogata!.. Ostatecznie i na ciebie przyjdzie raz kolej. Jakby to było miło, gdyby nasze śluby odbyły się tego samego dnia! Bo ja, powiem ci to w zaufaniu, żenię się ze starszą, tylko na razie proszę cię o dyskrecję, jednak nie zapomnij, że ty mniej, niż ktokolwiek masz prawo mówić o uczuciowej uczciwości, o skrupulach i wątpliwościach w miłości. Idź więc swoją drogą, a ja pójdę moją. Dobranoc.

Poszedł w kierunku wsi, a Paweł wzburzony i rozdrażniony powrócił powoli do hotelu Mont-Oriol. Usiłował przez drogę wytłumaczyć sobie każde słowo, przypomnieć każdy wyraz, dziwił się, że tyle wykrętów haniebnych kryje w sobie dusza ludzka. Gdy Krystyna go zapytała:

— Co odpowiedział Gontran?

Wyjąkał w odpowiedzi:

— Mój Boże, on teraz woli starszą i zdaje mi się, że chce się nawet ożenić, a na moje wyrzuty, trochę gwałtowne, zamknął mi usta niepokojącymi aluzjami dotyczącymi nas obojga.

Krystyna opadła na krzesło i wyszeptała.



1947
Sierpień
28
Czwartek



Kto urodził się dnia 28 sierpnia...

jest prawy i zrównoważony wewnętrznie. Świadomy jest swej potęgi duchowej i wyższości nad innymi ludźmi. Doskonale potrafi argumentować i dowodzić. Jest on obdarzony naturą dumną, mimo to potrafi być wiernym w przyjaźni.

Dzięki swym świetnym zdolnościom analitycznym — może osiągnąć powodzenie jako krytyk muzyczny lub literacki.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 28 sierpnia
„Scala” TUR — godz. 20: „Flecy” Juran-
dota.

KINA

Uciecha: Złota wrota
Wanda: Dzielwczeta z baletu
Apollo: Konik garbusek
Wolność: Marsylianka
Gdańsk: Studentka
Swit: Wilki morskie
Warszawa: Honolulu
Szluka: Pięciu Zuchów (ostatni tydzień)
Początek seansów: Szuka — 15.30, 17.30,
19.30, Swit i Uciecha — 15.30, 17.30 i 20-ta,
pozostałe kina — 16-ta, 18-ta, 20-ta.

RADIO

na dzień 29 sierpnia 1947 r. (piątek)
12.10: „Z naszych stron”. Gra zespół Władysława Kaczyńskiego; 12.25: Audycja dla wsi. „Przebieg gospodarczy”; 12.35: „Współczesne sonatiny fortepianowe”; 14.40: Audycja dla dzieci. „Odpowiedzi na listy”; 15.20: „Przygody morskie Jasia i Malgosi” — udratowana powieść dla dzieci, pióra Haliny Hohendlinger; 16.35: Audycja dla chorych; 17.00: Koncert dla przedowników świata pracy; 17.45: Audycja dla młodzieży z cyklu „Wielka przygoda”; 20.05: W ramach audycji literackiej — opowiadanie Aliny Chwistek-Dawidowiczowej „Książki wieśniak”; 21.40: „Kwadrans piosenek” w wykonaniu Mieczysława Fogga; 21.55: Kwadrans prozy „Ostatnia Księżna Cieszyńska” — nowela Zofii Kossak z tomu p. t. „Wielcy i mali” (fragment III).

Oszczędność pracy i kosztów

Ulepszenia i wynalazki w przemyśle papierniczym

Inż. Adam Stauffer z Krapkowickich Zakładów Papierniczych opracował sposób naprawy walców. — Dzięki pomysłowi inż. Stauffera dokonano naprawy walców minimalnym kosztem 2.500 zł. Szybka naprawa walców pozwoliła na utrzymanie maszyny w ruchu. Zaznaczyć należy, że każdy dzień postoju maszyny powodował straty w produkcji, na sumę 430 tys. zł.

Ponadto inż. Stauffer opracował typ specjalnego łożyska ślizgowego,

zastępującego w maszynie papierniczej łożysko kulkowe, którego nie można nabyć w kraju. Dzięki zastosowaniu łożyska ślizgowego postój maszyny przy wymianie łożysk został skrócony z 14 dni do kilku godzin.

Ob. E. Breguła opracował sposób przekonstruowania filtrów, co zwiększyło wydajność urządzenia z 200 na 400 kg. włókna na dobę, skróciło postój urządzenia i dało oszczędności ponad 50 tys. zł. miesięcznie.

KOMUNIKATY

W dniu wczorajszym odbyło się w OKZZ zebranie przewodniczących i sekretarzy kół zakładowych oraz kół Zw. Zaw. Ins. S.

Omówiono akcję szkolenia kandydatów na mężów zaufania, sprawę ceny węgla i walkę ze spekulacją. W dyskusji brali udział: poseł Kowalczyk, ob. Waliłóra OKZZ, ob. Marek OKZZ, mgr Towtaz TUR, red. Statter i inni.

ZARZĄD WOJ. ZWM W KRAKOWIE postanowił otworzyć na terenie miasta Krakowa I szą Szkołę Organizacyjną ZWM naszego Województwa. Celem jej jest podniesienie sprawności organizacyjnej, pogłębienie wiedzy ogólnej i ugruntowanie wychowania ideologicznego młodzieży ZWM. — Szkoła ma wychować aktywną młodzież, który będzie służył nie tylko swojej organizacji, ale i całemu narodowi. Uważamy, że społeczeństwo Województwa Krakowskiego, doceniając doniosłą rolę szkolnictwa, pomoże nam w zebraniu środków finansowych, potrzebnych do zorganizowania naszej szkoły. — Zbiórki uliczne, zbiórki na listy wolnych datków, zbiórki lańcuchowe, imprezy urządzone na ten cel itp. wykażą przychyłność i pełne zrozumienie społeczeństwa dla naszej akcji.

ZARZĄD Wojewódzki ZWM w Krakowie zawiadamia, że z dniem 22 bm., otwarte zostało biuro informacyjne dla młodzieży, wstępującej na Wzwyższe Uczelnie przy Al. Słowackiego 48, I p., p. 6 — godziny urzędowania od 8—13.

ZARZĄD ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO ZWIĄZKU UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ o N. i D. przystąpił do organizacji Partyzanckiego Klubu Sportowego. Klub posiadać będzie początkowo trzy sekcje: piłki nożnej, siatkówki i koszykówki. Organizacja spoczywa w fachowych rękach kmdta WF i PW, kpt. Ronina-Walknowskiego i ob. Puzio. Klub dysponuje dużą ilością sprzętu i posiada fachowych instruktorów. Wpisy przyjmuje oraz udziela bliższych informacji sekretariat Z. U. W. Z. Kraków, Wielopole 15, II p. od 8 do 18.

OGÓLNOPOLSKIE KOŁO ŻYDÓW ZE STANISŁAWOWA (Ziomkostwo) zawiadamia, iż w sobotę dn. 30 sierpnia o godz. 5 p. p. odbędzie się w lokalu Komitetu Żydowskiego w Bytomiu Ogólne Zebranie ziomków, zamieszkałych na terenie województw krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego z udziałem znanego działacza społecznego i filantropa, p. Jerzego Spiegła, prezesa reliefu w Ameryce, który będzie udzielał wyczerpujących informacji i wskazówek. Zarząd Koła wzywa wszystkich swych członków do licznego stawienia się.

OGÓLNOPOLSKIE KOŁO ŻYDÓW ZE STANISŁAWOWA (Ziomkostwo) zawiadamia, iż w sobotę dn. 30 sierpnia o godz. 5 p. p. odbędzie się w lokalu Komitetu Żydowskiego w Bytomiu Ogólne Zebranie ziomków, zamieszkałych na terenie województw krakowskiego i śląsko-dąbrowskiego z udziałem znanego działacza społecznego i filantropa, p. Jerzego Spiegła, prezesa reliefu w Ameryce, który będzie udzielał wyczerpujących informacji i wskazówek. Zarząd Koła wzywa wszystkich swych członków do licznego stawienia się.

Przy każdej szkole — biblioteka

Jak rozdzieli się fundusze zebrane w dniu Święta Oświaty

Ogółem z całego województwa Krakowskiego zebrano w dniu Święta Oświaty 4.432.665 zł. Kwota ta pochodzi ze zbiórek ulicznych, ze sprzedaży nalepek i list składkowych i innych imprez. W samym Krakowie zebrano sumę złotych 725.343.

Powyższe fundusze zostaną w następujący sposób rozdzielone: 5% na książki dla Ziem Odzyskanych, 72 1/2% na biblioteki powiatowe, 22 1/2% na biblioteki szkolne.

Miejski Inspektorat w Krakowie dołoży wszelkich starań, aby przy

OGNISKO KULTURY PLASTYCZNEJ Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, rozpoczyna dnia 1 września 1947 r. przyjmowanie wpisów na Trzyletni Kurs Kultury Plastycznej (rok I, II i III), mający na celu wszechstronne wychowanie artystyczne w dziedzinie sztuk plastycznych. W programie: rysunek, malarstwo, rzeźba, literaturoznawstwo, sztuka użytkowa, wiedza o sztuce, sztuka ludowa. — Na kurs ten przyjmuje się jako słuchaczy zwyczajnych (uczęszczających na wszystkie przedmioty) oraz jako hospitantów (uczęszczających na niektóre, wybrane przez siebie przedmioty) osoby, które ukończyły 18 lat życia, także pracujące w innych zawodach, bez względu na wiek, wykształcenie, zawód i uzdolnienie. Początek kursów 16 września 1947 r. Wpisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Ogniska codziennie (z wyjątkiem sobót i świąt) w godzinach od 17 do 19 w „Domu Plastyków”, Łobzowska 3, I p.

Kronika krakowska

ŻOŁNIERZ POWIESIŁ SIĘ U NARZECZONEJ. W Świątnikach Górnych, pow. Kraków, powiesił się u swej narzeczonej — przebywający na urlopie, żołnierz czynnej służby Wojska Polskiego. — ob. Józef Synowiec.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. — W dniu 26. VIII. 1947 r., podczas nieobecności domowników, nieznanymi sprawcami włamał się oknem do mieszkania i okradł ob. Kuśnierza (Grabarza), zamieszkał ul. św. Bronisławy obok kościoła na „Salwatorze”.

Milicja wszczęła dochodzenia.

W DNIU 28 B. M. odbędzie się zakończenie kolonii letnich Oddziału R. T. P. D. w Krakowie. — Dzieci wracają do domu w dniu 29 b. m. o godzinie 11 rano pociągami z Bielska, który przybędzie na Dworzec Główny w Krakowie.

ORMO kształci przyszłych instruktorów powiatowych

Uchwały Wojewódzkiego Komitetu
Opieki nad ORMO

Onegdaj pod przewodnictwem mgr. Mariana Rubińskiego, odbyło się posiedzenie Prezydium Woj. Komitetu Opieki nad ORMO. Woj. komendant ORMO, mjr. Kot złożył sprawozdanie z działalności Woj. Komendy, w szczególności zapoznał Prezydium z przebiegiem akcji szkoleniowej, odbywającego się kursu przyszłych instruktorów powiatowych ORMO.

Na posiedzeniu uchwalono zaproponować na uroczystość zakończenia tego kursu, która odbędzie się w dniu 11 września br., przedstawicieli społeczeństwa, oraz partii politycznych.

W związku z mającymi się odbyć w dniu 4 października zawodami strzeleckimi i sportowymi w skali wojewódzkiej, uchwalono ufundować na ten cel puchar przechodni dla najlepszego zespołu ORMO. KJ

Prok. Schwenk w Łodzi bada polskie dzieci

W podróży po Polsce, przeprowadzonej w celu zgromadzenia materiałów oskarżycielskich do procesu mającego się odbyć w Norymberdze — przybył do Łodzi zastępca gen. Taylora, prokurator Schwenk.

Podczas swego pobytu w Łodzi prok. Schwenk przeprowadził badania dzieci polskich, wywiezionych przez hitlerowców w celach germanizacyjnych do Niemiec.

Młodzież jugosłowiańska w Krakowie

Odbudowa Jugosławii zależy od odbudowy Polski!

Już od kilku dni bawi u nas delegacja młodzieży jugosłowiańskiej. Ci młodzi Jugosłowianie są to studenci Uniwersytetu Belgradzkiego. Studiują oni sławistykę.

Przyjechali do nas na miesiąc w myśl ustawy Ministerstwa Oświaty o wymianie studentów. Zwiedzają zabytki Krakowa, oraz okolice podmiejskie, ale interesują się szczególnie pracą.

Toteż zwiedzili nasze fabryki, rozmawiając z robotnikami, interesowali się żywo naszą produkcją i mówią, że odbudowa Jugosławii zależy również od odbudowy Polski.

— O Boże mój, Boże!
Na to wszedł Gontran, gdyż właśnie dzwoniło do stołu, złożył wesoły pocałunek na jej czole i zapytał:
— I cóż, siostrzyczko? Jak się czujesz? Nie zmęczyłaś się bardzo?
Potem uścił ją ręką Pawła i zwrócił się do wchodzącego Andermatta:
— Powiedz mi, perło wszystkich szwagrów, mężów i przyjaciół, ile też może być wart naprawdę martwy stary osioł na gościńcu?

GUY DE MAUPASSANT: MONT — ORIOL

IV.

Andermatt i doktor Latonne przechadzali się przed kasynem na tarasie ozdobionym pięknymi marmurowymi wazami.

— On mi się już nie kłania — zauważył lekarz, mówiąc o swym kole-dze, doktorze Bonnefille. — Siedzi tam, jak lis w jamie, zdaje się, że sprawiło by mu najwyższą radość, gdyby tak mógł zatruć nasze źródła.

Andermatt złożył ręce w tył, a mały kapeluszek z szarego filcu opadł mu tak, że widać mu było łysinę. Myślał chwilę i w końcu odezwał się:

— W trzech miesiącach towarzystwo skończy bankrutem. I tak już straciliśmy dziesięć tysięcy franków. Ten podły Bonnefille podjucha członków zarządu przeciwko mnie i usiłuje ich przekonać, że ja ustąpię. Ale grubo się myli.

Nowy inspektor odpowiedział:

— Wie pan, chyba, że kasyno od wczoraj zamknięte. Nie było już gości.

— Wiem, ale i my już mamy ich dosyć. Ludzie wolą siedzieć w hotelach a tam się nudzą. Zrozum, drogi przyjacielu, że gości kąpielowych trzeba zabawiać, dostarczać im rozrywek, obudzać w nich przekonanie, że sezon jest zbyt krótki. Goście z naszego hotelu Mont-Oriol przychodzą co wieczór, bo mieszkają blisko. Inni ociągają się i pozostają w domu. Jednym słowem, jest to kwestia odległości. Powodzenie zależy zawsze od drobniaków, które należy wymyślać i wynajdywać. Drogi prowadzące do miejsca rozrywki powinny być przyjemne, stanowić początek zbliżającej się przyjemności. Tutaj drogi są złe, skaliste, trudne i męczące. Tymczasem zawese wybiera się drogę łatwiejszą. Potrzeba nam więc pięknych dróg, a na to przydadzą się oczywiście przede wszystkim tereny tego gupca, Oriola. Ale, cierpliwości, Mac-Roussel stał się właścicielem domku na tych samych warunkach co Rémusot. Chciałbym teraz przejrzeć tylko zamiary doktora de Cloche.

— Zrobi tak samo, jak inni — odparł lekarz. — Ale jest jeszcze jedna rzecz, o której myślę od kilku dni, i o której zupełnie zapomnieliśmy: to



Ostatnia próba przed Pragą

Team A-Team B 7:1 (7:1)

Klamka zapadła. Do Pragi pojedą: Janik, Jurowicz, Flanek, Szczepaniak, Gajdzik, Parpan, Piec, Barański, Cieślak, Spodzieja, Gracz i Hogendorf.

Uzasadnienie jest. — Wynik 7:1 — może nawet wywołać popłoch w Pradze. Ale — żart na bok. Generalną próbę w Krakowie należy uważać za całkowicie nie udaną, a komentarzy zasłyszanych na widowisku lepiej nie powtarzać. Z jedenastki wyjeżdżającej do Pragi zaledwie pięciu zawodników wykazało zadowalającą formę. Są to: Janik, Flanek, Parpan, Gracz i Cieślak. Do piątki tej z małymi zastrzeżeniami dołączyć trzeba jeszcze Spodzieję. Na to, co wykazali na boisku pozostali zawodnicy — spuśćmy lepiej zasłonę milczenia. Być może, że w decydującym momencie, zdobędą się oni na taki wysiłek i poświęcenia, które całkowicie pokryją ich braki taktyczne i inne.

Zawodnicy drużyny Cracovii, która ostatnio wykazuje wybitną poprawę formy — bracia Jabłoński i Gędek nie znaleźli miejsca nawet w teamie B. W tym szczególe wczorajszej generalnej próby można dostrzec swoistą logikę i konsekwencję. Po prostu ich obecność na boisku i wynikające z tego porównanie z wybranymi po przeciwnej stronie, mogłoby wypaść niezbyt przyjemnie. Publiczność krakowska szybko się orientuje w wartości zawodników. Po co ryzykować? Na tle gry Parysa, Urbana i Włodarczyka — Piec i Szczepaniak wypadli naprawdę klasowo.

Do przerwy drużyny wystąpiły w następujących składach:
Team A: Janik, Szczepaniak, Flanek, Kazimierzczak, Parpan, Piec, Barański, Cieślak, Spodzieja, Gracz i Hogendorf.

Team B: Jurowicz, Włodarczyk, Parys, Urban, Legutko, Wapiennik, Dybała, Białas, Kohut, Anioła i Jaźnicki.

Pierwsza część gry mija pod znakiem zdecydowanej przewagi teamu A. Cała jedenastka gra jak z nut, a akcje są płynne i strzałowo wykończone. Mimo woli odnosi się wrażenie, że zdecydowany skład jest zupełnie uzasadniony. Linie obronne bez trudu likwidują zakusy przeciwnika, a boc-

ni pomocnicy grają wybitnie ofensywnie, wspierając wydatni atak. Efekt piękny. Bramki padają tak często — że publiczność jest naprawdę zaskoczona.

W piątej minucie Spodzieja decyduje się na przebój, wyciąga Jurowicza z bramki i strzela nieuchronnie. W cztery minuty później Gracz ładnie wypuszcza Cieślaka i... wynik brzmi 2:0.

Znowu w odstępie czterech minut przerywa się Spodzieja i pięknym strzałem podwyższa wynik na 3:0. Ruchliwy i przytomny Cieślak jest szczególnie strzeleczem czwartej bramki i z kolei Gracz z dalekiego podania Pieca poprawia wynik na 5:0.

Wysiłki ataku teamu B, który także nie źle kombinuje, uwieńczone są wreszcie pomyślnym skutkiem. Anioła poprawia wynik na 5:1, ale już w trzy minuty później Cieślak wykorzystuje błąd Jurowicza i strzela szóstą bramkę.

W 36 minucie Barański nie wykorzystuje rzutu karnego, trafiając w słupek. Prawie w ostatniej minucie gry Spodzieja z podania Hogendorfa strzela siódmą i ostatnią bramkę.

Po przerwie Bobula zajmuje miejsce Barańskiego w Teamie „A”, a w Teamie „B” Filek wstawiony zostaje w miejsce Parysa, Janik gra na miejscu Wapiennika, a Kulawik obejmuje pozycję Kohuta. To wzmocnienie Teamu B wystarczy, aby obraz gry zupełnie

się zmienił. W zmienionym składzie Team B nie tylko nawiązuje równorzędną walkę z wybranymi, ale często podchodzi pod bramkę przeciwnika, zagrażając jej poważnie. Przy odrobinie szczęścia drugiego ataku wynik mógłby być wydatnie poprawiony.

Wychodzi na jaw brak szybkości u Szczepaniaka, co przy systemie WM ma szczególnie ważne znaczenie. Boczni pomocnicy nie potrafią już teraz utrzymać łączników drużyny przeciwnej i nie stać ich na wysiłek ofensywny.

Odbija się to wybitnie na grze ataku Teamu A, który przez 45 minut nie potrafił już ani raz sforsować obrony przeciwnika. 7:1, a po przerwie 0:0. Komentarzy chyba nie potrzeba.

Nic dziwnego, że publiczność, która w liczbie sześciu tysięcy stawiała się na boisku KS Cracovii opuszczała stadion w nie wesołym nastroju.

Sędziował poprawnie ob. Bartyzel.

A. G.

KS Cracovia jun. — Team jun. KOZPN 3:1 (2:1)

W przedmeczku Teamów reprezentacyjnych juniorów Cracovii spotkali się z reprezentacją juniorów KOZPN-u. Mecz ten wykazał, że staranna trzyletnia praca wychowawców narzynku piłkarskiego KS Cracovia wydała piękne rezultaty.

Gra toczyła się pod znakiem silnej przewagi juniorów Cracovii, którzy górowali nad przeciwnikiem nie tylko lepszym opanowaniem technicznym piłki, ale przede wszystkim zgraniem.

Juniorzy Cracovii pięknie kombinowali w polu, a także liczbą oddanych na bramkę przeciwnika strzałów zdecydowanie górowali.

Bramki strzelił dla zwycięzców: Poświat dwie, Radziej jedną.

Dla pokonanych: Trzos (Garbarnia).

O puchar KOZPN-u

K. S. BIEŻANOWIANKA — K. S. MILICYJNY 4:0

Bieżanowianka zapewniła sobie zwycięstwo już do przerwy, uzyskując bramki przez Dybę T., Radwana S., Dzierzoka E. i Zaleskiego J. z rzutu wolnego.

Gra otwarta i bardzo żywa, zwiazca do przerwy. U zwycięzców wyróżnił się Grzaka Adam, szczególnie do przerwy, po przerwie linia obrony, o którą rozbiły się ataki milicjan-tów.

Drużyna Milicji prezentowała się doskonale i posiada dobrą kondycję, przydałyby się im jednak zawody z dobrymi klubami.

W. W.

Co słycać w Przemyślu?

ZARZĄD AUT. PODOKR. PIŁKI NOŻNEJ W PRZEMYSŁU po przeprowadzonych dochodzeniach przez Komisję Weryfikacyjną pod przewodnictwem mec. Burnatowicza ukarał następujących zawodników:

Ob. Czudzińskiego Józefa z Rzem KS Jarosław — pięcioletnią dyskwalifikacją.

Ob. Turczanowskiego, Kanikule oraz ppor. Waszaca wszyscy z JKS Jarosław — dwuletnią dyskwalifikacją.

Ob. Szewca Franciszka z Rzem KS Jarosław z powodu niemożności przesłuchania go zawieszono w prawach zawodniczych aż do odwołania.

MISTRZOSTWO KLASY „B” na rok 1947 zdobył KKS Żurawianka, tym samym wchodzi do klasy „A”, do klasy „B” spada KS Błyskawica (Przemyśl) na 6 gier 2 punkty zdobyte.

PRZEMYSKA „A” KLASA rozpoczyna w nadchodzącą niedzielę rozgrywki mistrzowskie. W pierwszym spotkaniu Huta Stalowa Wola gra u siebie z Żurawianką. W tydzień później Polonia (Przemyśl) rozegra spotkanie z Huta Stalowa Wola w Przemyślu.

NIEDZIELNE TOWARZYSKIE SPOTKANIE PIŁKARSKIE Rzemieślniczego KS w Jarosławiu z Żurawianką przyniosło wygraną Rzem. KS w stosunku 6:4.

Drużyna Rzem. KS gra obecnie całkiem dobrze, a gdyby jeszcze młodzi zawodnicy trenowali pod kierownictwem dobrego trenera, to forma ich byłaby o wiele lepsza.

Gliwice—Kraków

W niedzielę o godz. 11tej przedpoł. na pływalni Stadionu Miejskiego spotkają się reprez. Gliwic i Krakowa. W barwach Gliwic startują najlepsi pływacy mistrzowskiej drużyny Piasta z rekordzistką Polskiej Kalendarium na czele, która zapowiada próby pobicia rekordów Polski. Kraków reprezentują najlepsi pływacy Cracovii i Wisły. W programie konkurencje indywidualne i sztafetowe, oraz mecz piłki wodnej Gliwice — Kraków.

Tysiąc metrów po morzu

W niedzielę dnia 24 bm. odbył się w Sopocie wyścig pływacki dokoła mola.

W wyścigu mężczyzn pierwsze miejsce zajął mistrz polski Marchlewski (Grom).

Bieg kobiet wygrywała Budziszówna, również z gdyńskiego Gromu, przed Kłosowską i Teisseyre. Bieg ukończyły wszystkie zawodniczki, podczas gdy w wyścigu mężczyzn trzech zawodników biegu nie ukończyło.

Dywizja krakowska zwycięża w mistrzostwach wojskowych

Wczoraj zakończyły się na Stadionie Miejskim trwające od poniedziałku mistrzostwa sportowe O. W. Kraków.

W rozegranych konkurencjach lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki:

100 m — finał:
1) Strz. Kurek (piech.) 12,4 sek, 2) por. Greis (piech.) 12,6, 3) Tomaszewski, 4) Pawlak.

400 m — finał:
1) Ppor. Pawlak (art.) 59,0 sek, 2) strz. Płuciński (czoł.) 59,7, 3) Kurek, 4) Smela.

5.000 m:
1) Rek. Szwargat (piech.) 18,21 min, 2) strz. Pijanowski (piech.) — 18,50,5, 3) Wencel, 4) Bronka, 5) Wójtowicz.

Zwycięzca tego biegu, Szwargot, wykazał dużą wytrzymałość i dobry finisz — przy odpowiednim treningu może on stać się wartościowym zawodnikiem.

Sztafeta olimpijska:
1) Dyw. Rzeszów 4,05 min, 2) Dyw. Krakowska 4,12,4, 3) Artyleria 4,26,1.

Skok wzwyż:
1) Mjr Peryga (art.) 155 cm, 2) Włodarczyk (art.) 150, 3) Psiurski, 4) Korzeniowski.

Rzut dyskiem:
1) Mjr Maciaszczyk (piech.) 28,00 m, 2) strz. Flis (piech.) 25,77, 3) Przybyłkiewicz, 4) Korzeniowski.

Równocześnie rozegrano wczoraj ostatnie spotkania w siatkówce. Przyniosły one następujące wyniki: Czolgisz — Dyw. Rzeszowska — 2:0 (15:6, 15:8). Zaskująca wygrana Czolgistów, u których najlepsi: Przybyłkiewicz i Musiałowski — u pokonanych Hryćko. Czolgisi — Łączność 2:0 (15:0, 15:4). Łatwe zwycięstwo Czolgistów nad najsłabszą drużyną w turnieju.

Ostatnie spotkanie Dyw. Krak. — Artyleria, było najbardziej zaciekłym, a równocześnie najciekawszym i stało na wysokim poziomie. Po wygranym pierwszym secie, artylerzyści prowadzili w drugim 11:6 — ostatecznie jednak przegrali tego seta (12:15).

W trzecim secie gra nerwowa, zakończona dość szczęśliwym zwycięstwem krakowian 16:14.

Na wyróżnienie z Dyw. Krakowskiej zasługuje specjalnie Korzeniowski oraz Momot.

U artylerzystów — Szpanowski. Drużyna Dyw. Krakowskiej była najlepszą drużyną w turnieju, i nie ponosząc w czterech spotkaniach ani jednej porażki, zajęła w tabeli pierwsze miejsce (stosunek setów 8:3) przed Artylerią i Czolgistami.

W koszykówce pierwsze miejsce zajęła drużyna Artylerii przed Dywizją Krak.

Wszystkie spotkania gier sportowych, których poziom techniczny był dość dobry, sędziował poprawnie ob. Słizowski.

W poszczególnych dziedzinach sportu, ogólne zwycięstwa odnieśli:

W lekkiej atletyce — Dywizja Krakowska, w trójboju — Dywizja Rzeszów, w gimnastyce — Artyleria, w szermierce — Dywizja Krakowska. Ogólnie najwięcej punktów

WIMA (Łódź)-Cracovia o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie

W dniach 30 i 31 bm. t. j. w sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Krakowie półfinałowe spotkania tenisowe o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami WIMA (Łódź) i Cracovia. Będzie to spotkanie bardzo interesujące ze względu na równy poziom przeciwników i sławę zawodów. Zwycięzca tego spotkania będzie walczył następnie w finale z drużyną Pogoni (Katowice) o prawo rozegrania ostatniego i decydującego spotkania z obrońcą tytułu Legią (Warszawa).

„Wima” najbliższy przeciwnik Cracovii przyjeżdża do Krakowa z Skoneckim II i Borowczakiem na czele, którzy dla czołowych zawodników Cracovii będą stanowili nie łatwą przeprawę. Cracovię reprezentować

Reprezentacja Rybnika wygrywa w Karwinie

Reprezentacja Rybnika wygrała w Karwinie mecz z reprezentacją cieszyńskiego okr. piłkarskiego, zwyciężając drużyną miejscowych w stosunku 3:1 (2:0). Drużyna polska wykazała więcej zgrania i opanowania technicznego, poza tym była szybsza od Czechów.

W GRZE MIESZANEJ

para Jędrzejowska i Tłoczyński I wygrała w 1931, 1932, 1933, 1935 i 1939; wraz z Hebdą zwyciężyła Jędrzejowska w 1936 i 1947. Inne pary zdobyły pierwsze nagrody:

1934: Horn i Artens
1937: Kovacs i Redl
1946: Szeraucówna i Redl.
Najmniej popularna konkurencja, tj. debel pań, odbyła się tylko parokrotnie:
1931: Mlle Berthet—Deutsch (CSR)
1932: Jędrzejowska—Volkmerówna
1933: Dubieńska—Jędrzejowska
1936: Jędrzejowska i Volkmer—Jacobsen
1937: Kovacs i Siodłówna
1939: Bemówna i Jędrzejowska

MISTRZAMI JUNIORÓW

zostali: 1931: Koniovic (Jugosławia), 1932: Tarlowski (Sokół Kr.), 1935: Kurman (LKT) i 1946: Urbańczyk (Pogoń Kat.).

W. H.

Historia mistrzostw tenisowych Polski

Po zakończeniu pierwszych powojennych naprawdę międzynarodowych (aczkolwiek tylko pomiędzy trzema narodami rozegranych) mistrzostw wypada nam zamieścić pełną galerię zwycięzców. Miejscem mistrzostw tenisowych Polski przy udziale rakiet zagranicznych były dotychczas: 1931 do 1935 — Warszawa, 1936 i 1937 — Bydgoszcz, 1939 — Gdynia, 1946 — Sopot, 1947 — Katowice.

GRA POJED. PANÓW:

1931: Berthet (Francja)
1932: Hebda (Lwowski Klub Ten.)
1933: Hecht — Czechosłowacja
1934: Tłoczyński (Legia)
1935: Hughes — Anglia
1936: Tarlowski (Pogoń Katowice)
1937: Hebda (LKT)
1939: Hebda (LKT)
1946: Skonecki (Cracovia)
1947: Sziget — Węgry

Tylko w roku 1933 i w r. b. do finału nie doszedł żaden Polak. Spośród naszych najlepszych Hebda przegrał w finale w latach 1934, 1936 i 1947, a Tłoczyński Ignacy w 1931, 1932, 1937 i 1939.

GRA POJED. PAŃ:

Jadwiga Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo w latach: 1931, 1932, 1933, 1935, 1936, 1939 i 1947. Nie brała udziału w mistrzostwach roku 1937 i 1946, a w 1934 przegrała z Horn. 1937: Kovacs — Jugosławia
1946: Rudowska — Legia (W-wa)

GRA PODWÓJNA:

„Ani jedna para nie wygrała tej konkurencji dwa razy!

Ojczyzna najpiękniejszych pereł

„Pielgrzym z Moskwy” perła — o wadze 24 karatów

Istnieje w Zatoce Perskiej w odległości 32 km. od arabskiego wybrzeża El-Hara grupa wysp Bahrein — sławnych z wielkiej obfitości najpiękniejszych i najdroższych pereł. Corocznie w miesiącach wiosennych odbywają się tam połowy tych stworzeń, a dochód z tego procederu dochodził w latach przedostatnią wojną do 200 tysięcy funtów szterlingów rocznie.

Wiadomo, że perły morskie (istnieją bowiem perły pochodzenia słodkowodowego), tworzą się wewnątrz pewnego mleczaaka ostrygowego t. zw. perłopławu (*Avicula margaritifera*) wśród szczególnych warunków. Otóż gdy ziarno piasku, drobna ryбка lub pasożyt dostanie się do wnętrza skorupki, wówczas mleczaak w zerknięciu z ciałem obcym cierpi i pokrywa jej wydzieliną natury organicznej, z której kształtuje się perła. Morze otaczające wybrzeża wymie-



nionych wysp kryje w sobie właśnie wielką ilość takich perłopławów, a dochody z połowu pereł około tych wysp do wieku XVI oceniano na pół miliona dukatów złotych.

Cała ludność wysp, wyjąwszy niewielu mieszkańców, oddających się rolnictwu, zajmuje się połowem pereł, do czego posługują się statkami, z których każdy może zabrać kilkunastu do 60 nawet poławiaczy.

SEZON ROZPOCZYNA SIĘ Z WIOSNĄ I TRWA KILKA MIESIĘCY

Wystrzał armatni o świcie zapowiada początek połowu i okręty wyjeżdżają. Poławiacze są bez odzienia, a gdy część ich pracuje, reszta odpoczywa, czekając na swoją kolej. — Każdy z opuszczających się w wodę nurków przywiązuje sobie do pasa kamień ważący około 20 kg. oraz koszyk, a do ręki bierze duży nóż.

Broń ta służy do obrony przed atakami rekina, w które obfituje ta okolica. Stwierdzono, że w każdym sezonie około stu takich nurków staje się pastwą tych potworów morskich.

Każdy z poławiaczy pereł opuszcza się w głąb wody na kilkanaście metrów i pozostaje tam jedną do dwóch minut, w czasie których odrywa muszle od dna morskiego i napełnia nimi koszyk. Niektórzy z nurków opuszczają się na dno nawet 20 razy dziennie i mogą zebrać w tym czasie tysiąc do dwu tysięcy perłopławów ostryg. Skorup tych nie otwiera się jednak zaraz, gdyż można by w ten sposób uszkodzić perłę — lecz rozkłada się je na piasku na działanie słońca. W tych warunkach mleczaaki szybko giną i gniją, napełniając powietrze naokoło nienią-

wonią. Po otworzeniu poławiacze rozpoczynają ich przepłukiwanie wodą. Wówczas to ukazują się perły przetrzonej wielkości i blasku, czemu towarzyszą radosne okrzyki pracujących. Niekiedy jeden mleczaak zawiera do 40 pereł nawet większych, czasem znów na sto zaledwie w jednym znajduje się perła.

Wielkość pereł zmienia się od wielkości ziarnka maku do wielkości wini; największe mają do 35 milimetrów długości i 25 mm szerokości. Angliki nazywają je „mill pearls”, a wartość ich nie da się określić, tak jest wysoka. Wagę pereł liczy się na karaty (1 karat = 0,2058 grama), a wartość oznacza się mnożąc cenę karatu przez 8 razy wzięty kwadrat z liczby karatów. Postać i barwa wpływają na cenę karatu, a cena ta rośnie, gdy się zdarzy większa liczba jednakowych pereł.

JUŻ FENICJANIE HANDLOWALI PERŁAMI

Użycie pereł do ozdób jest bardzo dawne; już Fenicjanie prowadzili nimi handel, a do Rzymu przybyły one w czasie wojen Jugurtyńskich. W wiekach średnich były one niemal wyłącznie ozdobą stroju panujących i dopiero ze wzrostem bogactwa miast, częściej je spotykamy u mieszczan.

Napływ pereł amerykańskich obniżył ich cenę.

Wyspa Sonda w Zatoce Perskiej szczególnie obfituje w perły różowego i czarnego koloru, a najcenniejszą w świecie kolekcję takich różowoczerwonych pereł posiada dziś władcy ni posiadłości holenderskich.

KOLIE PERŁ KRÓLOWEJ SZKOCKIEJ MAŁGORZATY TUDOR ZEBRANO Z TRUDEM

po wieloletnim poszukiwaniu. Jest to najwspanialsza, a zarazem najcenniejsza kolekcja będąca własnością władcy europejskiego W Indiach posiadają maharadźowie Barta, Południa i Kaszmiru najpiękniejsze perły świata w naszyjnikach mierzących dziesiątki metrów długości.

Filip II hiszpański posiadał perłę, znaną koło Panamy, którą oceniano wówczas na 5 tysięcy dukatów złotych. Sławna perła „Pielgrzym z Moskwy” stanowiąca dawniej jeden z klejnotów skarbcza carskiego, waży 24 karatów. Wartość jej podnosi

jeszcze piękny kształt i precudna barwa, wywołująca grę światła. Częstokroć perły mają kształt kropki lub gruszki.

Perłopławu znajdowano kilkakrotnie także wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, koło Szkocji, a nawet w rzekach w Bawarii i Saksonii — Perły te jednak nie przedstawiają większej wartości. Ogromnej ilości pereł dostarczają zachodnie wybrzeża Ameryki.

JAPONCZYCY „HODUJĄ” PERŁY

w ten sposób, że do muszli perłopławu wciskają sztucznie ziarenka piasku, dokoła których tworzy się z czasem perła. Taką hodowlę ostryg perłopławów uprawia się tam na wielką skalę, chociaż wprawne (co jubiler odróżni taką perłę od naturalnej, a już niezawodnie wykrywa się tę różnicę przy pomocy promieni Roentgena.

Chińczycy posługiwali się w swoim czasie perłami dla celów religijnych, mianowicie maleńkie posążki metalowe przedstawiające bożka Buddę wciskali do wnętrza perłopławu. — Bledny mleczaak pokrywa posażek masą perłową. W tym stanie rozchodzą się owe posążki tysiącami i uznane były jako święte talizmany.

Obecnie hoduje się perłopławu głównie na wybrzeżach indyjskich, australijskich, amerykańskich, japońskich oraz na wyspach oceanicznych. Według barwy różni się perły niebieskawe, żółtawe, czerwone itd. Blask pereł po pewnym czasie osłabnie.

L. W.

Oryginalna fundacja

Aby dostać się do przytułku, trzeba ubrać „szpiczasty” kapelus

Jak wiadomo, Angliki są fanatycznie przywiązani do starych tradycji. Dlatego też, prócz nowoczesnych domów dla starców, urządzonych i prowadzonych wedle ostatnich wymagań higieny i komfortu, znajdują się jeszcze średniowieczne hospicja, w których obowiązują surowe, klasztorne niemal tryby życia. Takim oryginalnym zabytkiem jest „Hospital of the Holy and Undivided Trinity” (Przytułek Świętej i Niepodzielnej Trójcy) odległy o 2 mile ang. od Sandringham, rezydencji królowej-wdowy, Mary.

Jest to niski budynek z surowej cegły, w którym żyje 10 staruszek, ubranych w dziwaczne peleryny i szpiczaste kapelusze, przypominające kształtem głowy cukru.

Taki strój przepisał dla swych podopiecznych fundator Hospicjum, Henry Howard, Earl of Northampton. Było to 300 lat temu i szanowny lord nie przypuszczał, że moda zmieni się tak szybko. (S. W.)

Bandyci grasują na Sycylii

2.000 żołnierzy usiłowało schwytać szajkę

Sycylia jest wyspą, na której istnieje najpotężniejsza szajka bandytów we Włoszech. Bandyci napadają na pociągi i auta, na wsie i mniejsze miasteczka. Walka z nimi jest bardzo utrudniona ze względu na kontakty bandytów z częścią okolicznej ludności.

Ostatnio policja wykryła, że główna kwatery bandy mieści się w Montelepre. Była to istna forteca. Zmobilizowano około 2 tys. policjantów oraz żołnierzy i zorganizowano oblężenie. W akcji wzięły udział armaty i lekkie czołgi. Jednakże bandyci za czasu opuścili fortecę wraz ze swym wodzem Salvatore Cinliann, za którego głowę obiecana jest ogromna nagroda.

Oblężenie zakończyła się zabiciem kilku członków bandy i zniszczeniem kryjówek.

RED. TEL. 546-34 — ADMIN. 543-58
KRAKÓW, UL. STAROWISŁNA 4/II
REDAGUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18
ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA
WYDAWNICZA „PRASA”
WARSZAWA
ODDZIAŁ W KRAKOWIE

W tajnej służbie

I.

Otrzymaliście potrzebne wyszkolenie i odpowiednie informacje, a teraz w drogę! Rozwaga i chytrłość przyniesie wam majątek i sławę — głupota i nieudolność, stryżek i śmierć haniebną! Odprawa skończona... Szpiegdy odchodzą...

I przekradają się ci ludzie przez granicę, idą w świat szeroki — spieszą na swoje tereny działania.

Awanturczość i odwaga, jak również kult dla pracy tajemniczej skierowały ich do tej służby. Gnani żądzą przygód, gotowi nieraz do największych poświęceń, kroczą obraną drogą, z której nie są ich zdolne zwrócić żadne niebezpieczeństwa. Innych znowu ciągnie tam żądza pieniędzy i majątku. Tacy pójdą na każdą możliwość, popełnią niejedną podłość, zajądą nawet bez obawy śmierci w oczy.

Zawsze niebezpieczni dla swych przeciwników, uciekają się nawet do okrucieństw, gdy inaczej poradzić sobie nie mogą. Można wśród nich spotkać prawdziwych bohaterów, ludzi idei, najgorętszych patriotów i niezłomnych niedźwiedzi, chciwych mamonę zdrajców.

SZPIEG NAPOLEONA

Karol Ludwik Schulmeister był synem pastora z Neu-Freistett, który zmarł w r. 1793. Młody zabrał się do handlu. Handel nie dawał mu jednak zadowolenia, ani — co dla niego było ważniejszym — odpowiednich dochodów. A Schulmeister za wszelką cenę chciał się wzbogacić.

Zabrał się więc do przemysłnictwa. To lepiej płać i dawało możliwość rozwijania swych wrodzonych zdolności umysłowych. Szmugiel wymagał sprytu i odwagi. Zdarzyło się, że w r. 1794 armia Napoleona przekroczyła Ren w tej miejscowości (Kehl), gdzie Schulmeister uprawiał swój brudny proceder. Miał tam przemysł sposobność oddać Savary'emu, adiutantowi generała Dessaix pewne usługi. Savary poznał się na zdolnościach Schulmeistera, ale dalszych następstw to nie miało.

Wtedy rafinowany szmugler — jak to przedstawia w swym barwnym opowiadaniu dr A. Niedźwiedziński — postarał się o audiencję u cesarza. Wywiązał się dialog. „Kto pan jest?”. „Nazywam się Karol Schulmeister”. „Czego pan ode mnie żąda?”. „Proszę Waszą Cesarską Mość o przyjęcie

do służby wywiadowczej”. „Ma pan polecenia?”. — Obcy nie miał polecenia i opuścił salę. Po chwili wszedł do gabinetu cesarza nieznanemu mu człowiek, niepokaźny, ociężały. „Jak pan śmie wchodzić do mnie niemeldowany?” — obruszył się na niego cesarz. „Sire, jestem Karol Schulmeister, którego Wasza Cesarska Mość przed chwilą odprawił”. Kawał się cesarzowi spodobał. Schulmeister został przyjęty i odtąd żadna kampania Napoleona nie obeszła się bez udziału nieustraszonego i niestrudzonego szpiega.

ZDRADA POD ULM

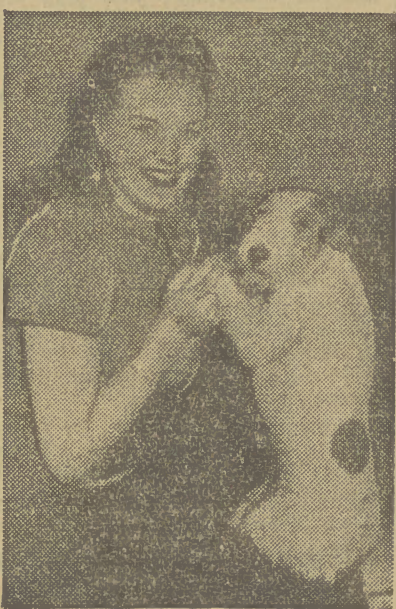
Niepospolite zdolności aktorskie, przebiegła pomysłowość i odwaga, nie cofająca się przed żadnym hazardem, składywały się na zalety szpiega, o którym bez przesady można powiedzieć, że przygotowywał zwycięstwa wielkiego cesarza.

Jedną z pamiętnych brawurowych sztuczek Schulmeistera był jego wywiadowczy wyczyn pod Ulm. Następstwa tej afery szpiegowskiej miały historyczną doniosłość. Było to 13 października 1805 r. Wojska austriackie zgromadzone w Ulm, niezbyt zabezpieczone, twierdzy, pod dowództwem feldmarszałka Macka, oczekiwały odsieczy wojsk pruskich i rosyjskich. Zarozumiały i nie bardzo tegi w strategii feldmarszałek nie orientował się w sytuacji i postanowił w imię obwarowanym Ulm stawiać opór Napoleonowi. Nie pomógłi perswazje generalów, którzy wskazywali na niebezpieczeństwo i na to, że sprzymierzone wojska nie będą w możności na czas przyjść z pomocą. Mack trwał przy swoim zgubnym planie.

Napoleon wiedział o tym od swoich ludzi i bardzo był z tego zadowolony. Cesarz zrozumiał, że tu najlepsza jest okazja otoczenia i zniszczenia nieprzyjaciela. Nie miał tylko tej pewności, czy Mack się nie rozmyśli i nie wycofa armii, zanim pułki francuskie zdążą niepostrzeżenie okrążyć Ulm. Zadanie wybadania zamiarów feldmarszałka oraz nastrojów wśród armii i wśród oficerów austriackich, poruczone zostało Schulmeisterowi. Ucharakteryzować się i z narażeniem życia przedostać się przez linię nieprzyjacielską (oczywiście z podrobionym paszportem), było dla kutego na wszystkie nogi szpiega emocjonującą zabawką.

(C. d. nastąpi)

Gwiazdy filmowe i ich ulubieńcy



Janie Page z ostrowłosym terierem Billym

Echa „II-go frontu” w filmie

Rozmowa między Churchillem, Stalinem i Harrimanem

Dziennik „Trud” donosi o rozpoczęciu pracy nad monumentalnym filmem „Bitwa Stalingradzka”. Scenariusz filmu oparto na autentycznych danych i wypadkach historycznych. Na uwagę zasługuje oświetlenie zagadnienia „drugiego frontu”.

Przytaczamy wyjątek ze scenariusza: „Rok 1942. Okres historycznych zmagania pod Stalingradem. Rozmowa między Churchillem, Stalinem i Harrimanem w sprawie drugiego frontu. Churchill: „trudno mi o tym mówić, lecz...” — Stalin: „Nie ma wśród nas ludzi o słabych nerwach, panie premierze...” Churchill: „Desant w bieżącym roku w Europie jest niemożliwy”. Harriman: „Przywieźliśmy

uroczyste przyrzeczenie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W 1943 roku zrealizujemy desant we Francji”. Młotow: „Drugie front potrzebny jest natychmiast, nie tylko nam, lecz i całej ludzkości”.

Stalin reaguje na słowa Churchilla i Harrimana następująco: „Oni chcą po prostu pierwsi wejść na Bałkany, chcą abyśmy spłynęli krwią, aby nam potem móc dyktować, chcą zrealizować obcymi rękami swe cele. To im się nie uda. Słowianin będą po naszej stronie. Tamci się spodziewają, że oddamy Stalingrad i stracimy punkt wypadowy dla rozpoczęcia ofensywy. To im się również nie uda”.

INSTYTUT FILMOWY
Wydział Filmów Oświatowych w Łodzi
poszukuje pracowników
dla Podokręgu Rzeszowskiego
na stanowisko referenta odpowiedzialnego — oraz
maszynistki-sekretarki
Oferty ze szczegółowym życiorysem i referencjami składać w Biurze Podokręgu — Rzeszów, ul. Sobieskiego Nr. 3 — do dnia 6 września 1947 r. 2896-C

PUDEŁKA TEKSTUROWE
TORBY I SERWETKI
poleca
i wykonuje z materiałów
własnych i dostarczonych
Wytwórnia Wyrobów Papierowych
Zwijek i Bibulek
BRACIA KLIMASZEWSKY
Kraków — ul. Basztowa Nr. 9
2893Par

OGŁOSZENIE
Rektorat Wydziałów Politechnicznych
Akademii Górniczej w Krakowie
zawiadamia, że ostateczny termin
przyjmowania zgłoszeń
na I rok studiów
na Wydział Architektury, Inżynierii
i Komunikacji
upływa 31-go sierpnia 1947 r.
2897-11

WPISY na KURSY
ADMIN.-HANDLOWE
Handlowo-Biurowe, Ekon.-Handlowe, Księgowości, Stenografii, Maszynopisma dla starszej młodzieży i dorosłych, (roczne, półroczne i krótsze) przyjmuje Sekretariat **GYMNAZJUM HANDLOWEGO im. STASZICA w KRAKOWIE** ul. Podwale 7, w godz 10—12 i 16. 18. 2982-Pap

Różne
CAŁA POLSKA używa pastę do obuwia „ELEGANT”, bo jest dobra i tania. — Zadać wszędzie. 2963k

Nauka i wychowanie
KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA. Zapisy przyjmuje Sekretariat — Kraków, Krowoderska 8. 2894-4

Poszukiwanie rodzin
JULIA Matuzik z Ameryki poszukuje siostry z domu Magdaleny Matuzik, oraz reszty rodziny. Zgłoszenia: Maria Kucharska, Kraków, Senatorska 6/20. 2899-k

Zguby — kradzieże
IRENA Szklńska unieważnia zgubioną legitymację pocztową nr. 4505/1. 2898-k
ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Jarosław. Odrobina Jan. 2901-N
ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rozpoznawczą na nazwisko Schwetowicz Wiktor. 2900-N

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną, kartę rejestracyjną i dokument obywatelski z Dachu na nazwisko Antoni Partyka, Kamień, powiat Nisko. 2895-P

MIL, Henryk Kurek, nr. leg. 1323 ze stanu Por. M. O. Kraków, zagubił dnia 24-go sierpnia 1947 r. w pociągu Bieliczyce—Kraków legitymację służbową i kartę ujawnienia.
UNIEWAŻNIAM zgubione odczennice wojskowe, oraz zaświadczenie rejestracji, — wydana przez RKU. Kraków-Miasto. — Palczewski Zbigniew. 2984-K